

7 października 2021

Akcja Seniorze nie daj się oszukać! Bądź czujny!

SENIORZE NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ! BĄDŹ CZUJNY!



PRZEZ TELEFON KAŻDY MOŻE BYĆ:

- FUNKCJONARIUSZEM POLICJI
- WNUCZKIEM LUB INNYM TWOIM KREWNYM
- PRACOWNIKIEM BANKU
- PRACOWNIKIEM ZUS-u LUB URZĘDU SKARBOWEGO



PAMIĘTAJ !

CELEM DZWONIĄCYCH PRZESTĘPCÓW MOŻE BYĆ WYŁUDZENIE DANYCH I DUŻYCH SUM PIENIĘDZY.

UWAŻAJ NA:

- PODEJRZANE TELEFONY
- „WYJĄTKOWE” OFERTY
- ZAPROSZENIA NA SPOTKANIA PO ODBIÓR DARMOWYCH „CENNYCH” PREZENTÓW
- POŁĄCZENIA Z ZAGRANICZNYCH NUMERÓW



PAMIĘTAJ!

NIE MA NICZEGO ZA DARMO! POŚPIECH JEST ZŁYM DORADCĄ. MASZ PRAWO POWIEDZIEĆ „NIE”. NIE DAJ SIĘ ZMANIPULOWAĆ.

**JEŻELI PODEJRZEWASZ OSZUSTWO POINFORMUJ O TYM POLICJĘ
DZWONIĄC NA NUMER ALARMOWY 112.**

**W SPRAWACH KONSUMENCKICH SKONTAKTUJ SIĘ
Z BIUREM POWIATOWEGO RZECZNIKA KONSUMENTÓW W TARNOWIE
DZWONIĄC NA NUMER TEL. 14 688 33 79, 14 688 33 13.**

Szanowni Państwo! Drodzy Mieszkańcy!

Osoby starsze coraz częściej padają ofiarą różnych przestępstw. Nie inaczej jest w naszym regionie. Szczególnie oszuści próbują wykorzystać ich dobre intencje i nie rzadko pozbawiają oszczędności całego życia. Grupa tarnowskich policjantów rozpoczęła działania, które mają uświadomić seniorom czyhające na nich zagrożenia i sposoby na ich uniknięcie.

Oszuści wciąż sięgają po różne metody by wyłudzić nasze oszczędności. Modyfikują te już dobrze znane, jak „na policjanta” i „na wnuczka”. Działają tak, by seniorzy wierzyli w opowiedziane przez nich historie.

Policjanci cały czas apelują o ostrożność w kontakcie z osobami, które dzwonią do nas, przedstawiają się za naszą rodzinę i żądają pieniędzy. Mimo to, zdarzają się seniorzy, którzy dają się oszukać. Ze swojej strony ponawiamy apel i prośbę kierujemy do osób młodych. Rozmawiajcie o takich historiach z waszymi rodzicami i dziadkami.

Przestrzeźcie ich i przekazcie kilka cennych rad:

- **Przede wszystkim należy zachować ostrożność – jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podszywa się pod członka naszej rodziny i prosi o pieniądze lub policjanta, który mówi, że nasze pieniądze są zagrożone, nie podejmujemy żadnych pochopnych działań. Podzielmy się zaraz tą informacją z bliskimi, nie działajmy sami. Pamiętajmy, że nikt nie będzie nam miał za złe tego, że zachowujemy się rozsądnie. Nie ulegajmy presji czasu wywieranej przez oszustów.**
- **Aby potwierdzić dane osoby dzwoniącej, najpierw należy rozłączyć połączenie, a dopiero później wybrać numer alarmowy 112.**
- **Nigdy nie informujemy nikogo o ilości pieniędzy, które mamy w domu lub przechowujemy na kontach bankowych.**
- **W szczególności pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze Policji NIGDY nie informują o prowadzonych przez siebie działaniach telefonicznie! NIGDY nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanej osobie lub przełanie na inne konta bankowe.**
- **W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas oszukać, podając się przez telefon, za policjanta – zakończmy rozmowę telefoniczną! Nie wdawajmy się w rozmowę z oszustem. Jeżeli nie wiemy jak zareagować powiedzmy o podejrzanym telefonie komuś z bliskich.**

Metoda „na wnuczka” i „na policjanta” to tylko jedne z wielu sposobów wyłudzenia pieniędzy jakim posługują się przestępcy. Poniżej prezentujemy kompendium, w którym objaśnione zostały te i inne metody działania oszustów. Wszystkie prezentowane oszustwa opierają się w zasadzie o podobny mechanizm działania, starają się zaskoczyć ofiarę, wytworzyć sytuację stresującą, zmuszając do działania pod presją czasu. Większości oszustw można uniknąć jeżeli tylko zachowa się ostrożność i spokój, a podane przez nieznajome osoby informacje samodzielnie lub przez znane i zaufane osoby zweryfikuje się u źródła.

- **Metoda na BLIK.** Oszuści, którzy wymyślili tę metodę, działają wyjątkowo beczelnie. Najpierw odzywają się do potencjalnej ofiary z przejętego lub fikcyjnego konta na Facebooku, mającego rzekomo należeć do któregoś ze znajomych. W prywatnej wiadomości, podając się za owego znajomego, proszą ofiarę o pożyczanie pieniędzy. Pozornej wiarygodności całej sytuacji dodaje fakt, iż rzekomy znajomy nie prosi o gotówkę, a przedstawia zmyśloną historię o tym, że akurat jest przy kasie w sklepie, zapomniał portfela i jedynym ratunkiem jest podanie przez ofiarę kodu BLIK. Niestety, oszust wcale nie jest tym, za kogo się podaje, ani tym bardziej nie stoi przy kasie w sklepie. Oszust znajduje się przed bankomatem, a podanie przez ofiarę kodu BLIK skutkuje wypłatą środków z jej konta. Przestępcy są wyjątkowo beczelni, bo czasami proszą nawet o podanie kodu BLIK po raz drugi, kłamiąc, że ten pierwotnie nie zadziałał

prawidłowo. Warto zauważyć, że oszuści nie wykorzystują żadnej luki w systemie BLIK. Przestępcza działalność w tym wypadku polega na wykorzystaniu zaufania i wprowadzeniu w błąd ofiary. Jedyną metodą na obronę przed takim atakiem jest czujność i bezwzględna asertywność w wypadku próśb o przekazywanie komuś kodu BLIK.

- **Metoda na wnuczka (lub innego krewnego).** Złodzieje najczęściej stosują tę metodę wobec osób starszych. Jeden z oszustów dzwoni do potencjalnej ofiary z informacją, że wnuczek popadł w tarapaty i potrzebuje pieniędzy. Powody są różne. Oszust przekonuje na przykład, że miał wypadek i musi zapłacić za szkody, albo jest winien pieniądze „złym” ludziom. Rozmowa prowadzona jest pod presją czasu, ale w taki sposób, by ofiara sama wyjawiała imię wnuczka („babciu, to ja”) i inne informacje potrzebne do prowadzenia dalszej rozmowy. Wnuczek tłumaczy, że nie może przyjechać po pieniądze sam i przyśle kolegę. Prosi, żeby nie informować o sprawie nikogo z rodziny i policji, bo będzie miał jeszcze gorsze problemy. Na końcu zjawia się kurier, który odbiera pieniądze i znika. Czasami oszuści są na tyle bezczelni, że podwożą ofiarę do placówki bankowej, żeby wykonała przelew na wskazany przez nich rachunek.
- **Metoda na policjanta lub funkcjonariusza CBS.** Z metodą na wnuczka bezpośrednio związana jest metoda na policjanta lub funkcjonariusza CBS. Pierwszy etap planu jest podobny jak w metodzie na wnuczka. Oszust dzwoni do ofiary i przekonuje ją, by wydała pieniądze. Rozmowa zostaje przerwana i po chwili odzywa się drugi telefon. Zgłasza się „policjant”, który informuje, że poprzedni telefon był próbą wyłudzenia pieniędzy. Wmawia ofierze, że policja jest już na tropie zorganizowanej grupy przestępczej i ofiara powinna im pomóc w ujęciu oszustów. Prosi o przekazanie pieniędzy funkcjonariuszowi, który zaraz zgłosi się po odbiór gotówki w celu przeprowadzenia akcji i złapania oszustów na gorącym uczynku. Jeśli ofiara nie ma przy sobie gotówki, proszą o wykonanie przelewu w placówce banku. Informują przy tym, że pracownik banku jest podejrzewany o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, w związku z czym należy zachować ostrożność i nie informować w jakim celu wykonywany jest przelew. Podobnie jak w przypadku metody na wnuczka, także i w tym przypadku wszystko dzieje się pod presją czasu, a ofiara proszona jest by o niczym nie informować rodziny. Oczywiście żadne śledztwo nie jest prowadzone, a policjant okazuje się oszustem.
- **Metoda na pracownika MOPS-u.** Także w tym przypadku złodzieje celują w osoby starsze. Oszuści odwiedzają seniorów, podając się za pracowników socjalnych. Pretekstem do wizyty jest konieczność sprawdzenia, czy oszczędności przechowywane są w bezpieczny sposób. Proszą o pokazanie, gdzie ofiara trzyma pieniądze i udzielają wskazówek, jak uchronić się przed złodziejami. Podczas rozmowy proszą o herbatę lub kawę, a gdy ofiara wyjdzie do kuchni, kradną pieniądze. Policja odnotowała też przypadki zaczepiania starszych ludzi pod aptekami. Oszuści podają się za pracowników MOPS-u i informują, że mogą sprawdzić warunki mieszkaniowe, bo istnieje możliwość ubiegania się o dofinansowanie z ośrodka. Potencjalne ofiary zapraszają obcych do domu, by pokazać im jak mieszkają.
- **Metoda na administratora.** Oszust odwiedza lokatorów przedstawiając się jako administrator. Wymyśla różne preteksty, które pozwolą mu wejść do mieszkania ofiary. Dokonuje oględzin, pyta o warunki mieszkania lub prosi o opinie o sąsiadach. Po wizycie administratora z mieszkania ofiary giną pieniądze i inne wartościowe przedmioty. Policja odnotowała także inne „legendy”, które złodzieje przedstawiają swoim ofiarom. Oszuści podają się za siostrę PCK, hydraulika lub przedstawiciela fundacji czy stowarzyszenia, pogotowia ratunkowego. Za każdym razem rozmowa prowadzi do tego, by ofiara pokazała, gdzie trzyma pieniądze. Pretekst może być różny – od sprawdzenia bezpieczeństwa oszczędności po próbę sprzedaży jakiegoś towaru.
- **Metoda na kuferek.** Oszuści zaczepiają na ulicy swoją ofiarę, podają się za obcokrajowców i proszą o wskazanie im drogi do szpitala, w którym przebywa osoba z ich rodziny. Zapraszają napotkaną osobę do swojego samochodu i w trakcie rozmowy tłumaczą, że potrzebują pilnie pieniędzy na operację, a nie mogą nigdzie wymienić większej sumy zagranicznej waluty na

złotówki. Pokazują gruby rulon pieniędzy i proszą o pożyczkę pod zastaw tej sumy. Jadą z ofiarą do jej mieszkania, biorą złotówki, a walutę zostawiają w domu w kuferku (lub w saszetce) i proszą o przechowanie. Obiecują zgłosić się po odbiór na drugi dzień. Oczywiście gdy senior zagląda do kuferka znajduje tam fałszywe pieniądze lub skrawki gazety. Złodzieje w czasie nieuwagi podmieniają pieniądze na fałszywki.

- **Metoda na pracodawcę.** Nie wszystkie metody oszustów dotyczą wyłącznie osób starszych. Złodzieje bardzo często próbują wyłudzić dane osobowe od osób szukających pracy. W tym celu podszywają się pod pracodawców i zamieszczają ogłoszenia w serwisach internetowych. Poszukują osób do przepisywania tekstów, pracowników biurowych do kancelarii czy pracowników administracyjnych. Często podszywają się pod prawdziwe firmy funkcjonujące na rynku, a nawet międzynarodowe korporacje. W ubiegłym roku redakcja Bankier.pl zdemaskowała jedną z takich „firm”, która podawała się właśnie za filię znanej międzynarodowej korporacji. Schemat ataku jest zawsze taki sam: oszust prosi o przesłanie CV, skanu dowodu i wykonanie przelewu weryfikacyjnego na drobną kwotę – 1 grosz lub 1 zł. Dysponując danymi ofiary, składa przez internet wniosek w banku o założenie konta osobistego. Bank prosi o wykonanie przelewu na 1 zł, który ma być przelewem weryfikacyjnym. Fałszywy pracodawca prosi więc potencjalnego pracownika o zlecenie przelewu. W rzeczywistości dyspozycja ta zatwierdza umowę o otwarcie konta. Kontakt z pracodawcą się urywa, bo od tego momentu oszust dysponuje już kontem założonym „na słupa”. Może wyłudzać pożyczki, należności za fałszywe aukcje czy nawet prac brudne pieniądze.
- **Metoda na właściciela mieszkania.** Oszust zamieszcza w serwisach internetowych ogłoszenie o zamiarze wynajęcia mieszkania. Cena jest okazjonalna, a decyduje zasada kto pierwszy, ten lepszy. Oszust prosi potencjalnych zainteresowanych o wpłacenie zaliczki przed oględzinami nieruchomości. Jeśli okaże się, że mieszkanie nie będzie spełniać oczekiwań wynajmującego, to na miejscu zwróci gotówkę. Oczywiście po wykonaniu przelewu kontakt z potencjalnym wynajmującym się urywa, a pieniądze przepadają. Ponieważ przelew trafia z reguły na konto założone „na słupa”, trudno ustalić do kogo rzeczywiście trafiły pieniądze.
- **Metoda na letnika.** Ten typ oszustwa jest zbliżony do metody na „właściciela mieszkania”. W tym jednak przypadku oszust zamieszcza ogłoszenie w Internecie o wynajmie kwater na wakacje lub ferie zimowe. Z zainteresowanymi uzgadnia termin rezerwacji i prosi o przesłanie zaliczki na wskazany numer konta. Oczywiście, podobnie jak w przypadku wyżej opisanej metody, także i tutaj posługuje się fałszywymi zdjęciami i przygotowuje ogłoszenia. Pieniądze trafiają na lewe konto, z którego wypłacane są w gotówce. Oszustwo wychodzi na jaw nawet po kilku miesiącach, na przykład wtedy, gdy wczasowicze dojadą na miejsce wypoczynku.
- **Metoda na kuriera.** Do potencjalnej ofiary zgłasza się fałszywy kurier pod pozorem dostarczenia paczki. Zaskoczona niezamówioną przesyłką ofiara kwituje odbiór paczki podpisując podsunięte przez kuriera dokumenty. Jednym z dokumentów jest umowa, która zobowiązuje ofiarę do wykonania określonej płatności. Policja odnotowała jednak inne przypadki oszustw metodą „na kuriera”. Złapano osobę, która wyszukiwała aukcje w internecie i uzgadniała ze sprzedawcą, że odbierze paczkę za pobraniem pocztowym i wyśle kuriera z wynajętej przez niego firmy. Następnie oszust przebierał się za kuriera (wcześniej pracował jako prawdziwy kurier i posiadał uniform) i zgłaszał się po odbiór przesyłki. „Kurier” odbierał przesyłkę i ślad po nim ginął.
- **Metoda na uchodźcę.** Na fali zamieszania związanego z uchodźcami z Syrii, pojawiły się próby oszustw metodą na uchodźcę. O sprawie ostrzegało niedawno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Do starszych osób trafiały pisma, wysłane rzekomo przez resort, które informowały, że należy oddać lub udostępnić mieszkanie uchodźcom z Syrii. Listy miały formę zwykłego wydruku komputerowego, bez żadnej pieczęci, godła i obowiązującego logo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W rzeczywistości nie były one wysyłane przez MSW, ale mogły skutkować tym, że ofiara wpuści do swojego mieszkania oszustów.

- **Metoda na komornika.** W tym przypadku policja odnotowała przynajmniej dwa różne sposoby. Pierwszy z nich polega na rozsyłaniu fałszywej korespondencji komorniczej. Ofiara dostaje list, w którym znajduje się informacja o zadłużeniu i rozpoczynającym się postępowaniu zajęcia wierzytelności. By go uniknąć, ofiara powinna wykonać pilny przelew na wskazany w korespondencji rachunek opiewający na określoną kwotę. Oczywiście jest to rachunek oszusta, a wysłane tam pieniądze przepadają. Metoda na komornika stosowana jest także do wyłudzeń pieniędzy od przedsiębiorców. Oszust podający się za komornika odwiedza firmy, którym oferuje towar z zająć komorniczych w bardzo korzystnych cenach. Przyjmuje zaliczkę i wyjaśnia, że musi udać się do kancelarii, żeby wystawić dokumenty dotyczące transakcji. W rzeczywistości ucieka i ślad po nim ginie.
- **Metoda na abonament RTV.** W tym przypadku oszuści podszywają się pod firmę zajmującą się obsługą wierzytelności i wysyłają podrobione pisma informujące o zaległości powstałej z tytułu niepłacenia składek abonamentu RTV. Treść pisma wskazuje, że jest to ostateczne wezwanie do zapłaty. W korespondencji zamieszczony jest numer konta bankowego, na które należy wpłacić zaległą sumę (oczywiście numer należy do oszusta). W przeciwnym wypadku informacje o zadłużeniu trafią do rejestrów dłużników, a osoby zapisane w takim rejestrze będą miały zamkniętą w przyszłości drogę do kredytów czy usług telekomunikacyjnych. Osoby, które przelały tam środki, wpłaciły w rzeczywistości pieniądze na konto oszustów.